

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

A co u nas ?

ODDZIAŁ KARPACKI W ŁODZI



BIULETYN INFORMACYJNY ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT W ŁODZI
ROK 2015 NR 2 (66)

Ювілейний
XXV
Лемківський
кєрмєш
в Вільхівці



25

23-24.05.2015

Jubileuszowy
XXV
Łemkowski
Kermesz
w Olchowcu

Субота / Sobota - 23.05.2015 / 18.00
Неділя / Niedziela - 24.05.2015 / 11.00

Tradycji stało się zadość i nasz Oddział Karpacki PTT w osobach Staszka, Edka i moim oraz sympatycy Oddziału byli na XXV Łemkowskim Kermesz w Olchowcu, który odbył się 23 i 24 maja.

Deszcz wystraszył pielgrzymów i turystów i w tym roku było ich znacznie mniej niż w latach poprzednich, ale ta reszta potrafiła świętować jak nasz Prezes, który pokazał co potrafi i poszedł w tany, bo pod namiotem było dosyć luźno. Młodzieży deszcz nie przeszkadzał i tańczyła tradycyjnie przed sceną.

Spotkaliśmy oczywiście towarzyszy z Oddziału Łódzkiego PTT, miłych znajomych z mieleckiego Oddziału „Carpatia”, były uczestniczkę Rajdu Emerytów i Kandydatów Viola z trzypokoleniową rodziną, oczywiście Ewę z Mszany - pełną energii sołtyskę, która przyjechała z nowym śpiewającym zespołem dziecięcym, Słowaka Milana, który z sympatią wspominał Piotra Woźniaka, leśniczego i zarazem muzyka Bołka, „barda bieszczadzkiego” Andrzeja i także stałych uczestników innych imprez takich jak spotkanie polsko-słowackie na Baranin.

Widoczne były rodziny Kiełbasińskich, Gawłów; wnuk Mikołaja też Mikołaj, służył jako diak w czasie Liturgii św. godnie zastępując dziadka. Mikołaj - dziadek prowadził procesję po Liturgii ubrany w sportową kurtkę - piękna czucha, w której dostojnie prezentował się na poprzednich kermeszach wisiała w muzeum w chyży. Nowa strzecha na chyży – owoc ciężkiej pracy naszego Tadeusza, wytrzymała ulewy i tylko fragment pozostałych starych kyczek trochę przeciekał.

Mieszkaliśmy w chyży, korzystając z wody z kranu także ciepłej co bardzo doceniałem w tę pogodę, a przecież w poprzednich pobytach za każdym razem myłem się z przyjemnością w potoku, cóż lata lecą.

Warto wspomnieć, że Igor – drugi wnuk Mikołaja, sam chodził. To częściowa zasługa także tych z nas, którzy przekazali na ten cel 1% podatku.

Stoiska z literaturą górską, głównie z Beskidu Niskiego z ciekawymi, nowymi książkami dawały promocyjne ceny, wyroby ludowe, rękodzieło, chińszczyzna jakoś się sprzedawały, więc kermesze trwają i mamy zamiar przyjechać za rok. Tylko trzeba zabrać kalosze.



Zdjęcia Łucja Mularska

Marek Zawadzki

DAWNE BIESZCZADZKIE CERKIEWKI



Mików

Mików jest niewielką osadą leśną w gminie Komańcza, położoną u podnóża Chryszczatej w miejscu, gdzie potok Mikowy wpada do Osławy. Nazwa miejscowości pochodzi od łemkowskiego „Mykiw” - Mik, Mikołaj. Mików powstał na prawie wołoskim w 1559 roku na mocy przywileju wydanego przez pełniącego wówczas urząd starosty sanockiego Mikołaja Cikowskiego. Podczas najazdu Jerzego II Rakoczego osada podzieliła los innych wsi leżących w dolinie Osławy – została kompletnie ograbiona i zniszczona. W pierwszych dwóch latach I wojny światowej Mików znalazł się na linii frontu ciężkich walk stoczonych na jego terenie przez wojska austriackie i rosyjskie. Po zaprzestaniu działań wojennych we wsi kwaterowały austriackie komanda grobowe, które miały za zadanie organizację pochówku poległych żołnierzy.

W środkowej części wsi, w miejscu zwanym Pohariwka stała, prawdopodobnie filialna, greko-katolicka drewniana cerkiew p.w. Zaśnięcia Marii Panny (od 1784 r. p.w. św. Michała Archanioła). Odnowiona w roku 1890 i powtórnie konsekrowana w 1907. Zniszczona została w 1945 r. – miejsce po niej otacza wieniec starych drzew. W pobliżu cerkwiska zdewastowany cmentarz cerkiewny. Nie istnieje też drewniana dzwonnica, zbudowana na planie kwadratu, dwukondygnacyjna, nakryta brogowym dachem.

Mików posiadał własny młyn wodny, a od dwudziestolecia międzywojennego również prywatną kolej wąskotorową biegnącą na trasie Mików – Rzepedź, która miała za zadanie transport pozyskanego drewna z leśnych ostępów.

Z danych pochodzących z 1931 roku wynika, że w 50 domach we wsi żyło 305 mieszkańców, z których większość stanowili Łemkowie. Po roku 1945 ludność Mikowa została wysiedlona, miejscowość stała opuszczona do roku 1958, kiedy to rozpoczęto budowę nowej osady. Jednocześnie rozbudowywano kolej wąskotorową, która działała jeszcze do lat 90 tych XX wieku.

W Mikowie tworzył i odpoczywał od miejskiego zgiełku wielki piewca bieszczadzkiej przyrody – Jerzy Harasymowicz. 12 września 2009 roku pod myśliwską kwaterą, w której mieszkał i tworzył poeta odsłonięto obelisk, a na nim umieszczono tablicę z tekstem jego autorstwa.

*Na podstawie "Cerkwie w Bieszczadach" Stanisława Krycińskiego
oraz Internetu spisał Janusz Pilc*



Nasz długi weekend w Szwajcarii

05.06.2015 zwiedzałyśmy Zurich i pływałyśmy po jeziorze Zuryskim



05.06.2015 oglądałyśmy największy pod względem przepływu wodospad Europy na Renie w okolicach Szafuzy



06.06.2015 podróż przez Alpy Bernina Expressem



Zdjęcia
Ewa Kuziemska, Irena Wagner

ROK 2015 rokiem KAZIMIERZA PRZERWY-TETMAJERA

Panorama Tatr – to największy polski obraz, jaki kiedykolwiek powstał. Miał wymiary 115 m długości i 16 m szerokości. Monumentalna panorama przedstawiała kompletny widok z Miedzianego, zawierała wszystkie bliższe i dalsze plany. Obraz został wzbogacony na pierwszym planie postaciami osób związanych z Tatrami m.in. Tytus Chałubiński, Wojciech Gerson, Stanisław Witkiewicz, ks. Józef Stolarczyk i Jan Krzeptowski-Sabała.

Pomysłodawcą namalowania panoramy był krakowski prawnik dr Henryk Lgocki, Miejsce malowania wybrał znawca Tatr i autor książek o nich, malarz Walery Eljasz-Radzikowski. Przez dwa sezony letnie grupa malarzy wspinała się codziennie na szczyt Miedzianego, by przygotowywać kolejne szkice. Panorama powstawała w Monachium, gdyż w okolicy nie było odpowiednio wielkiej pracowni. Kierownikami prac malarskich byli polscy malarze Antoni Adam Piotrowski i Stanisław Janowski oraz Niemiec Ludwig Boller. Nad detalami pracowali także inni malarze. Obraz ukończono w 1896 i wystawiono najpierw w Monachium, a później w Warszawie na Dynasach, w specjalnie wzniesionym budynku-rotundzie. Broszurę „**Objaśnienie do olbrzymiego obrazu Tatry**” napisał Kazimierz Przerwa-Tetmajer. Przedsięwzięcie pomimo poniesionych kosztów, okazało się finansowym niewypałem. Obraz zlicytowano i pocięto.

Na podstawie Wikipedii [red]

Kazimierz Przerwa Tetmajer

Objaśnienie do olbrzymiego obrazu TATRY

Podium na którym stoimy, grzbiet ciągnący się ku północy pod którego wzniesieniem w kształcie kopuły górale rozpalają ognisko, tudzież upłaz od strony południowej, na którym rozrzucone grupy turystów, tworzą szczyt Miedzianego.

Miedziane (wysokości 7083 stóp) położone w centrum Tatr, w ich jądrze, a zarazem niejako w ich rozdziale, rozgraniczu. Naprzód, daleko na zachodzie, mamy Tatry Orawskie, które się z Miedzianem bezpośrednio wcale nie łączą, ku północy dolina Roztoki i Pięciustawów odcina je od pasma, które od Orawskich Tatr biegnąc, kończy się stokami Wołoszyna z jednej strony, stokami nad Pięciustawami, Walentkową, Gładkiem, a przez tak zwane Czarne Ściany nad Wielkim Stawem wiąże się z Miedzianem graniami od Czubyryna, odciętą doliną Piarzystą i Ciemnosmereczyńską; wreszcie na wschód mamy całe wielkie Tatry, t.j. resztę Tatr liptowskich i całe Spizkie.

Rozejrzyjmy się w nich, rozpoczynając od Murania, od najdalej wysuniętej skały na północny wschód, zarazem od ostatniej w podkowie, w łuku, który tworzą spizkie wierzchołki. Mamy więc kolejno Murań (5780 stóp), Hawrań (6815 stóp), Nowy (6324 stóp), Trzystarską kopę (6837 stóp), albo starą, kopę nad Koperszadami (5096 stóp) i przełęcz nad Koperszadami; pod niemi dolinę Koperszadów, zieloną i pełną słońca. Od przełeczy zaczyna się cały szereg stopniowo wzrastających piramid: to szczyt Jagnięcy (7071 stóp), Kołowy (7671 stóp) i Baranie Rogi (8020 stóp); za nimi, spiętrzone i zbite pozornie w jedną masę szczyt Kezmarski (8096 stóp) i Łomnica (8332 stóp) i zębata piramida między Łomnicą a Lodowym: Durny (8282 stóp). Olbrzymia, rozłożysta, lita skała, ostrym kończąca się szczytem, najbardziej imponująca ze wszystkich, to Lodowy (8318 stóp). Pod nim dolina Jaworowych Sadów i grań Jaworowych Sadów, dalej na prawo ku południowi, Mały Lodowy (7798 stóp), Pośredni Grzebień, Świstowa Turnia (7523 stóp) i przełęcz Staroleśna, nad doliną Równienki, biegnącą ku dolinie Białej Wody, czyli Pod Wysoką. Nad doliną Jaworowych Sadów (7814 stóp), od strony ku Miedzianemu, szeroka trawiasta góra, to Szeroka Jaworzyńska (7007 stóp), stoki od niej ku zachodowi, to Zamki (6381 stóp), ku północy nad wylotem Białej Wody, Holica (5158 st.). Od Świstowej Turni na zachód przejście do Kowatka, w tył, ku wschodowi cała grupa szczytów, biegnących nad Szmeks: Mała Wysoka (7687 stóp), Kastenberga, szczyt Staroleśnej (7877 stóp), Sławkowski (7760 stóp). Od Małej Wysokiej na prawo, jeśli się stoi twarzą ku wschodowi, szeroka przełęcz, Polski Grzebień (6957 stóp), nad nim Gerlach (8423 stóp) najwyższy wierz



w Tatrach; na prawo przy sobie ma w tył cofniętą Kończystą (8023 stóp), wiąże się dalej w nieprzerwanej linii z szczytem Batyzowieckim (7795 stóp), Gankiem (7909) i Wysoką (8083 stóp).

Przed nimi, ku Polskiemu Grzebieniowi Litworowa Turnia (7017 stóp). U stóp dolina Białej Wody (4650 stóp), najpiękniejsza w Tatrach. Nad Morskiem Okiem (4379 stóp), przy Wysokiej, Rysy (7934 stóp), na lewo od nich Żabie (7156 stóp) i Siedm Granatów (6963 stóp), za nim i Młynarz (7891 stóp). Kolosalna skała frontem ku Morskiemu Oku najbliższa Miedzianemu, urwista i przepastna, to Mięguszowiecki (7703 stóp); za nim, ku południowi, Czubryn (7491 stóp).

Zaczyna się nowe pasmo Tatr liptowskich: Baszta (7387 stóp), Szatan (7520 stóp), Szczyrbski Wierch (7548 stóp), Krywań (7510 stóp); przed nim Hruby Wierch (7570 stóp), przed Hrubym Wierchem, równolegle, Pośredni Wierch (7352 stóp). Ta grupa jest od Miedzianego ku południowi. Między turniami Mięguszowieckimi a ramieniem Miedzianego ku dolinie Piarzystej, od Morskiego Oka w górę wązka przełęcz, zwana Wrotami Chałubińskiego, znać do niej wydeptaną ścieżkę na uboczu. Ścieżka ta prowadzi przez doliny Piarzystą i Ciemnosmreczyńską, Koprową doliną na Liptów, lub przez przełęcz Przechybę na Liliowe do Zakopanego (2648 stóp).

Nad doliną Koprową cała grupa trawiastych kop, to Gołe Wierchy z najwyższą, Wielką Kopą i Zielonem Krzyżem liptowskim (6454 st.). Przez dolinę Pięciu Stawów (6428 stóp) ku zachodowi, biegnie ścieżka i rozdziela się na dwa ramiona: lewe wiedzie na przełęcz, zwaną Gładkie (5945 stóp) (także Zawory), na prawo od niej turnie Walentkowej (6835 stóp) i najwyższy, stromy szczyt, Świnica (7254 stóp). Od Świnicy na prawo (ku północy) przełęcz Zawrat (6877 stóp), Kozí Wierch (7146 stóp). Buczynowe turnie (6937 stóp), niżej Buczynowa dolina, przełęcz Krzyżne, góra Koszysta (6944 stóp), Wołoszyn (6894 stóp).

Od Wielkiego Stawu na Krzyżne (6845 stóp), prowadzi między kosodrzewiną wyraźna ścieżka. U stóp Wołoszyna, od Pięciu Stawów, ujście doliny Roztoki. W tyle za Świnicą Kościelec (6963 stóp), za Kozim Wierchem Granaty (6963 stóp), Żółta Turnia (6612 stóp). Koło Wielkiego Stawu u Pięciu biegnie ścieżka mimo schroniska, wzdłuż wszystkich Stawów ku zachodowi i skręca na zbocze Świnicy pod Zawrat, Na lewo od Świnicy Pośrednia turnia (6777 stóp), Skrajna turnia (6369 stóp), przełęcz Liliowe (6165 stóp), przełęcz Mechy, Kasprowski Wierch (5865 stóp), przełęcz i Kopa Goryczkowa (5922 stóp), przełęcz Świńska (wszystkie ku dolinie Wierchcichej), czuby: Suchy (6267 stóp), Koński, Kopa Kondracka (6328 stóp), grupa Czerwonego Wierchu, Małołączniak (6657 stóp), Krzesanica (6741 stóp). Gewantu (6011 stóp) nie widać. Doliny

wcinające się poza Kopą Kondracką, nad Wierchcichą ku zachodowi Tomanowa Polska (5344 stóp), Węgierska (6262 stóp), Stara Robota (6875 stóp), Kamienista (6742 stóp), Bystra (7117 stóp); w tył od nich ku południowemu zachodowi Wołowiec (6535 stóp) i Rohacze (6736 stóp) i cała fala orawskich wierchów, Falatyński, Wysoki, Kończysta (6787 stóp), Jarzabcza (6200 stóp), Kominy (5776 stóp), aż po ostatnią Osobitą (5339 stóp).

U stóp Miedzianego po jednej stronie Morskie Oko (4379 stóp) i Czarny Staw pod Rysami (5022 stóp); po drugiej Pięć Stawów polskich, najwyższy pod Zawratem, zwany Zadni (5977 stóp), lub pod Kołem, dalej Czarny (5496 stóp), Wielki (5302 stóp) (największy w Tatrach), małeńki stawek, którego jak mówią górale: „wół niedopił” i Przedni (5286 stóp).

Mnich (6564 stóp) sterczy w turniach Mięguszowieckich ku Wrotom Chałubińskiego.

Wyrwa między Hrubym Wierchem (7570 stóp) i Krzywaniem (7911 stóp), a Gołemi Wierchami, t.j. ujście doliny Koprowej, wiedzie na nizinę liptowską; wyrwa między Wołoszynem, a Holicą, t.j. ujście doliny Białej Wody, na nizinę nowotarską. Od południa zamykają widnokrąg tak zwane Niżnie Tatry, albo Liptowskie, z najwyższym wierchem (widzialny) Diumbir; na północ Beskid (6254 stóp), którego część widzialna ku zachodowi zwie się Kluczki, ku wschodowi Gorzec. Widać doskonale Pieniny (3106 stóp) nad Szczawnicą: pada na nie oświetlenie słoneczne.

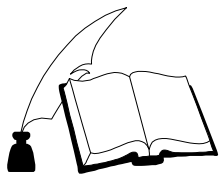
Przez dolinę liptowską biegnie kolej i srebrzy się na niej rzeka Wag.

Niestety z pięknem tem dziełem łączy się smutne nad wyraz wspomnienie. Ludwik Boller (malarz z Monachium), który od początku przy malowaniu Tatr zajęty, był jednym z głównych jej twórców, wskutek nieszczęśliwego wypadku spadłszy z rusztowania w maju r. b. w Monachium, potłukł się tak ciężko, iż w kilka dni później życie zakończył, budząc żal powszechny, jako dzielny artysta i zacny człowiek. Prócz niego największą zasługę około powstania „Tatr” ma znany w kraju młody malarz p. Stanisław Janowski, który podobnie jak Boller, od pierwszej chwili przy nich pracować zaczął, a później wraz z nim, całą robotą kierował. Dłuższy czas malowali obok wymienionych p.p. Stanisław Radziejowski i Kasper Żelechowski; chwilowo byli zajęci p.p. Konstanty Mańkowski, Władysław Wankie i Apolinary Kotowicz. Profesor Aksentowicz, jak już wspominałem, malował figury.

W początkowych robotach na wielkiem płótnie brali udział p.p. Emilian Jasiński i Lucyan Kochanowski. Wysoce artystyczny afisz, zawieszony w przedsiönku, namalowali p.p. Władysław Wankie i Włodzimierz Tetmajer.

Zezwolono cenzurą, Warszawa 2 grudnia 1896 roku.

Wyszukał Janusz Machulik



NA KARTACH HISTORII

„Turysta w Polsce” Nr 8 -1937r.

WŚRÓD GORGAŃSKICH SZCZYTÓW I DOLIN

Dla turysty wędrującego szczytami karpackimi od zachodu na wschód, wejście w obszar Gorganów, połączone jest z charakterystyczną zmianą krajobrazu. Kopulaste i zalesione szczyty Bieszczadów przechodzą w coraz wyższe, wysoko ponad lasy sięgające pasma wierzchołków gorgańskich. Zjawiają się po raz pierwszy na przestrzeni od Tatr na wschód olbrzymie pola kosodrzewiny. Z jej zielonych łąk wylaniają się kamieniste, gruchotem skalnym zasłane wierzchołki – pustynia kamienna o charakterystycznym kolorze zielonych, a gdzieś tam czerwonych porostów. Na granicy lasów zjawiają się liczne, największe w Polsce, skupiska limb, zmniejszające się niestety z roku na rok z gwałtownie trzebionymi lasami świerkowymi.

Szczyty gorgańskie spiętrzają się coraz wyżej ku wschodowi, osiągając swoją najwyższą wysokość w dwuwierzchołkowej Sywuli o wzniesieniu 1836 m n.p.m. Sywula to najwyższe wzniesienie na przestrzeni od Tatr po Czarnohorę. Głębokie i liczne doliny rzek Świcy, Łomnicy z Mołodą i Bystrykiem, Bystrzycy Sołotwińskiej z Maniawką, Bystrzycy Nadwórniańskiej z Salatrukiem i Zielenicą – rozbijają Gorgany na szereg pasm i gniazd górskich o niezwykle malowniczości. Smukły charakter niektórych szczytów przypomina swym wyglądem krajobrazy tatrzańskie. Takim naprawdę niezwykłym urokiem odznacza się widok z Poleńskiego w Sadekach na szczyty Doboszanki i Pikuja. Widoki z innych szczytów jak np. z Popadii, to znowu istne morze szczytów; piętrzą się one na zachód i płd.- wschód hen aż ku Czarnohorze i Rodnie. Grofa, wznosząca się ponad dolinę rzeki Mołody 900 m (1 750m n.p.m.) posiada wspaniałe, stromo ku dolinie Stawku Grofeckiego, Menczula i rzeki Mołody opadające żleby.

Gorgany mimo swej wielkiej turystycznej atrakcyjności były stosunkowo długo niedostępne dla ruchu turystycznego. Niezagospodarowane turystycznie, odległe od stacji kolejowych, zwłaszcza w swej środkowej części zwiedzane były jedynie przez wprawnych turystów. Dopiero budowa kolejek leśnych przed wojną, ścieżki wojenne, a następnie zagospodarowanie tej części Karpat przez towarzystwa turystyczne – udostępniły Gorgany dla ruchu turystycznego i to zarówno w lecie jak i w zimie.

Jeszcze w r. 1927 wędrowka letnia grzbietem Popadii – Mała Popadia – Parenki – Grofa, wymagała przedzierania przez olbrzymie pola

niezwykle bujnej kosówki. Dziś grzbietem tym wiedzie główny szlak karpacki, a w łąkach kosówki poprzecinano ścieżki. W r. 1927 na obszarze Gorganów było jedno schronisko w Jali. Dziś całe to pasmo posiada schroniska tak rozmieszczone wzdłuż głównego karpackiego szlaku turystycznego, że turysta po całodziennym marszu schodzi do nich na nocleg.

Punktem wyjściowym wycieczek w Gorgany są stacje kolejowe: Sławsko (linia kolejowa Lwów – Stryj – Skole), Dolina wzdł. Wygoda i Broszniów, miejscowości leżące na linii kolejowej Stryj – Stanisławów oraz stacje kolejowe na linii Nadwórna – Worochta.

Sławsko, główny ośrodek narciarskich obszarów Bieszczadów, jest dzisiaj równocześnie punktem wyjściowym w Gorgany wschodnie. Bez dojazdów kolejkami, po jednodniowym marszu górami, turysta osiąga pierwsze gorgańskie schronisko na Przełęczy Wyszowskiej i odtąd etapami: Świca, Mołoda, Jala, Borewka, Ruszczyzna, Rafajłowa, Doboszanka i schronisko pod Chomiakiem, względnie schroniska na Przełęczy Legionów i pod Czarną Połonią – przejść może całe Gorgany od zachodu na wschód aż po Worochtę. Walory Sławska, jako punktu wyjściowego dla letnich wycieczek w Gorgany, są dziś tym większe, że posiada ono komfortowo urządzone schronisko Ligi Popierania Turystyki.

Kto chce od razu dostać się w centralne Gorgany, a więc pasma Wysokiej, Sywuli, Popadii i Grofy, ten skorzysta z dojazdu kolejką leśną Broszniów – Osmołoda, udostępnionej dziś – podobnie jak inne kolejki karpackie dla ruchu turystycznego. Dla Gorganów wschodnich, a więc Doboszanki i niezwykle malowniczych Sadeków, punktami wyjścia są Jaremcze i Podleśniów. Rafajłowa, połączona kolejką leśną z Nadworną, stanowi doskonały punkt wyjścia zarówno w pasmo Doboszanki, jak i w pasma Gorganów centralnych.

Gorgany poza walorami turystycznymi są również obszarem o atrakcjach historycznych. Całe Karpaty to pobojuwisko wojenne, jednak pobojuwiska gorgańskie, to chlubny szmat dziejów naszych Legionów. Wszak tu u stóp Gorganów leży Mołotków, a w samym ich sercu Rafajłowa – ośrodki bohaterskich walk II Brygady. Dziś szlakami bojów legionowych biegną zimą zawodnicy narciarscy, kwiat naszej młodzieży, która w ten sposób łączy swe wychowanie fizyczne z umiłowaniem wojennej tradycji polskiej. Ale i w lecie wędrowki szlakami II Brygady stanowią dużą atrakcję. Zwiedzanie tych szlaków ułatwia wydany niedawno przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy przewodnik turystyczny po

Gorganach i Czarnohorze pod nazwą „Szlakiem II Brygady Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich”.

Gdy przed dziesięciu laty wybrałem się na znakowanie i przecinanie w kosodrzewinie szlaku głównego z Popadii na Grofę, miałem wrażenie, że znajduję się w jeszcze przez człowieka nietkniętych zakątkach górskich. Dziś, gdy przechodzę tym szlakiem i spotykam liczne grupy turystów – ogarnia

człowieka smutek, że ten zakątek nie jest już tak niedostępny. Ale wystarczy rozglądnąć się po tych wspaniałych gorgańskich szczytach, by smutek ustąpił nieopisanemu wprost czarowi i tej radosnej świadomości, że z tych cudownych skarbów przyrody górskiej czerpią siły do pracy rzesze młodych pokoleń.

Star.

Wyszukał Stanisław Flakiewicz



WIEŚCI NIE TYLKO Z GÓR

➤ Wystawa „Dialog o losie i duszy. Stanisław Vincenz (1888-1971)” dotarła do Warszawy. Od 25 kwietnia była eksponowana w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, a w czerwcu w Muzeum Literatury na Rynku Starego Miasta. Swoją premierę miała w październiku zeszłego roku we Wrocławiu. Jej scenariusz przygotował dr Jan Andrzej Choroszy a oparł go o dokumenty i materiały ikonograficzne z archiwów rodzinnych Vincenzów i Marbachów, ze spuścizny Lidia Ciprianiego oraz zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Muzeum Etnograficznego w Krakowie, Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, Muzeum Polskiego w Rapperswilu, Stowarzyszenia Instytut Literacki „Kultura” w Le Mesnil-le-Roi i Biblioteki Polskiej w Londynie.

➤ Muzeum Tatrzańskie i schronisko PTTK im. Jana Pawła II na Polanie Chochołowskiej zapraszają 13 czerwca na kolejny wieczór górski, którego bohaterem będzie kierownik TOPR, narciarz, taternik i fotograf, Józef Oppenheim (1887 – 1946). Spotkanie rozpocznie się o godzinie 19.00. Wieczór poprowadzi Wojciech Szatkowski z Muzeum Tatrzańskiego.

Góry

➤ Tatrzański Park Narodowy zorganizował konferencję otwierającą projekt pn. "Dom Przyrody, Park Ludzi - Przez Edukację Ekologiczną do Zrównoważonego Korzystania z Ekosystemów Tatr". Konferencja dofinansowana z funduszy Europejskiego Obszaru Gospodarczego zgromadziła w Centrum Edukacji Przyrodniczej licznych przedstawicieli Lasów Państwowych, Parków Narodowych, oświaty oraz lokalnych samorządów. Prelegenci przybliżyli zaproszonym gościom tematy związane z nieformalną edukacją przyrodniczą, nowoczesnymi programami edukacyjnymi oraz niestandardowymi i twórczymi formami nauczania,

opowiedzieli o założeniach projektu, celach i poszczególnych etapach przebudowy. Pierwsze prace związane z przebudową Centrum zaplanowano już na wrzesień, a zakończenie całego projektu na kwiecień przyszłego roku. Koordynatorem projektu jest Marcin Guzik, kierownik Działu Nauki i Edukacji Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Podhale24.pl

➤ Akademicki Klub Górski w Łodzi we współpracy z Polskim Związkiem Alpinizmu i Miastem Łódź zapraszają na Pierwszą Edycję Pucharu Polski Seniorów i Młodzieżowców w Bulderingu, Łódź Against Gravity 13-14 czerwca 2015 w Łodzi. Będzie to pierwsza tego formatu impreza od czasu pamiętnych BoulderMonsters, która zagości w Łodzi na rozstawionych na ul. Piotrkowskiej w Pasażu Schillera blokach GatoWalls. Więcej informacji na stronie: www.goryonline.com.

➤ Fundacja VIVA zamierza skierować do zakopiańskiej prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez osobę, która wyprowadziła na szczyt Rysów małego psa. Animalsi szukają osoby, która do góry niosła psa na rękach, ale zapomniała go stamtąd zabrać... Pies był mały i niezłe odżywiony. Wejść tam sam jednak nie mógł. Czworonoga uratowało czterech turystów m.in. członkowie Akademickiego Klubu Turystycznego „Watra”. Przez kilka godzin, schodząc ze szczytu, przekazywali sobie psa z rąk do rąk. Już po zejściu ze skał pies szedł sam. Ostatecznie po psa do schroniska nad Morskim Okiem przyjechała straż TPN. Turyści ze Śląska, gdy dowiedzieli się, że pies może trafić do schroniska w Nowym Targu, zdecydowali się go zabrać ze sobą. Obecnie przebywa on w Wodzisławiu Śląskim.

Podhale24.pl

Wyszukali

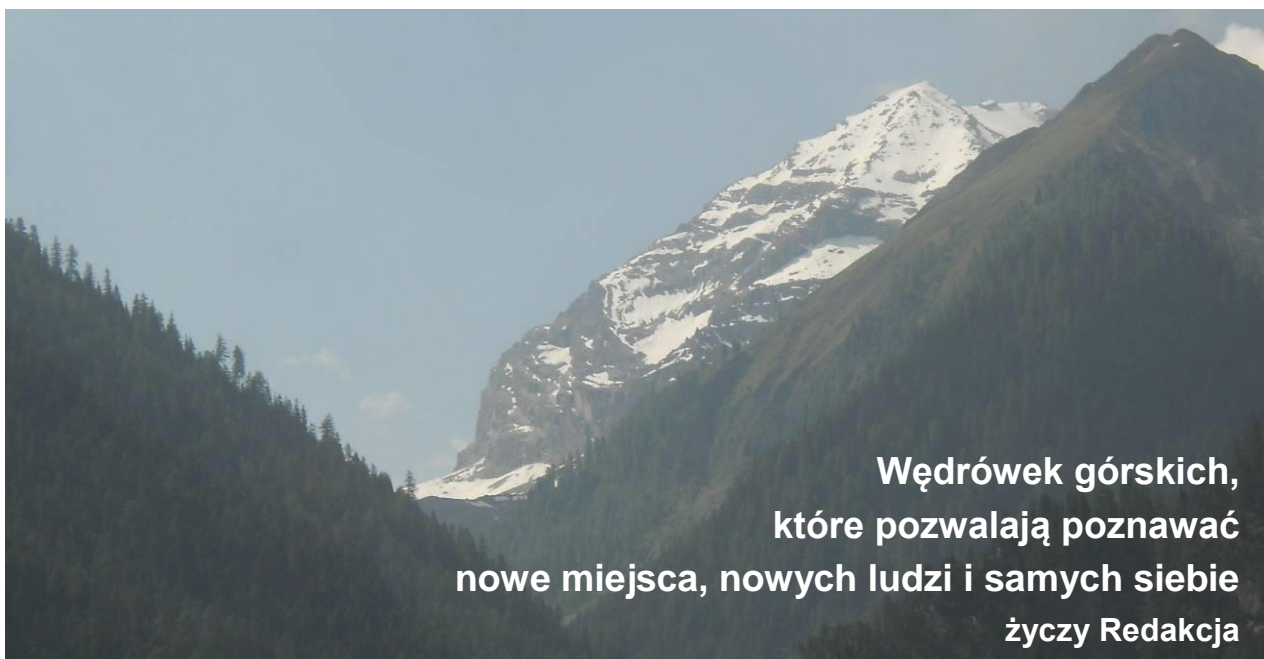
Ewa Kuziemska i Stanisław Flakiewicz

ROK KAZIMIERZA PRZERWY-TETMAJERA

14 maja 2015 roku odbyło się na Placu Szczepańskim w Krakowie otwarcie wystawy plenerowej, opracowanej i przygotowanej przez PTT, poświęconej życiu i twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Wystawa została zrealizowana ze środków Urzędu Miasta Krakowa i Urzędu Miasta Zakopanego, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oraz sponsorów. Po oficjalnym powitaniu gości i przemówieniach:

przedstawiciela Krakowa, Związku Podhalan i Prezesa PTT wysłuchaliśmy kapeli góralskiej „Skalni” (z Krakowa) oraz zespołu „Zielony Szlak” (O/PTT Kraków), którego występ zakończył niespodziewany deszcz. Wystawa została oceniona bardzo pozytywnie przez zwiedzających i oglądających.

Oddział Karpacki reprezentowali Stanisław Flakiewicz i Janusz Machulik.



**Wędrówek górskich,
które pozwalają poznawać
nowe miejsca, nowych ludzi i samych siebie
życzy Redakcja**

Drodzy Czytelnicy! Jak co roku czekać będziemy w redakcji na Wasze relacje i kartki z wakacyjnych podróży. Przesyłajcie je tradycyjnie pocztą lub na nasz adres e-mailowy karpacki.lodz@gmail.com



A CO DALEJ ?

Zebrania: CKM, ul. Lokatorska 13, godz.18

3 września – Opowieści wakacyjne oraz film „Biały słoń patrzy w gwiazdy”

17 września – „Bulgaria” – pokaz zdjęć Beaty Osmulskiej

1 października – „Rafajłowa 2014” na zdjęciach Jacka Suta

Nasza strona internetowa:

www.karpacki.ptt.org.pl

Nasz adres e-mailowy:

karpacki.lodz@gmail.com

Wyjazdy:

?

13 czerwca 2015 r. – Zjazd Delegatów PTT w Zakopanym

20 – 28 czerwca 2015 r. – Rowerami w okolicach Hajnówki, kontakt do Ewy Kuziemskiej tel. 698 992 139